

Walka z globalnym wylesianiem przesunięta o rok

5 grudnia 2024

Negocjatorzy z Parlamentu Europejskiego i Rady UE porozumieili się w sprawie przełożenia terminu wejścia w życie rozporządzenia EUDR dotyczącego walki z wylesianiem. Ostateczne głosowanie w tej sprawie będzie miało miejsce na grudniowej sesji plenarnej europarlamentu. To oznacza, że firmy i producenci prawdopodobnie będą mieć kolejny rok na przygotowanie się do nowych obowiązków, ale organizacja Fairtrade mówi o kroku wstecz w ochronie lasów.

Celem rozporządzenia EUDR, przyjętego przez PE w kwietniu 2023 roku, jest walka z deforestacją. Przedsiębiorstwa, które wprowadzają na rynek UE produkty ze wskazanych siedmiu kategorii, będą musiały wykazać, że nie zostały one pozyskane z terenów, na których po 30 grudnia 2020 roku doszło do wycinki lasów. Regulacje te dotyczą kakao, kawy, soi, oleju palmowego, kauczuku, bydła i drewna oraz produktów od nich pochodnych, czyli np. czekolady czy papieru. Rozporządzenie miało zacząć obowiązywać 30 grudnia 2024 roku, ale Komisja Europejska zaproponowała przesunięcie tego terminu, argumentując to koniecznością lepszego przygotowania do zmian. Przychylił się do tego Parlament Europejski w głosowaniu 14 listopada, czyli zaledwie 1,5 miesiąca przed zaplanowaną datą.

„Parlament jeszcze wprowadził dodatkowo kilka zmian, między innymi tak zwaną dodatkową kategorię w benchmarkingu, który dotyczy kategoryzacji państw pod względem ryzyka związanego z deforestacją. Do tej pory w rozporządzeniu mieliśmy trzy kategorie ryzyk, to były kraje o niskim, standardowym i wysokim ryzyku deforestacji, natomiast parlament dodatkowo wprowadził jeszcze kraje bez ryzyka. Okazuje się, że konsekwencją tego jest wznowienie prac legislacyjnych i znów musimy uzyskać zgodę tych wszystkich trzech instytucji, czyli

parlamentu, Rady UE i Komisji Europejskiej” – mówi agencji Newseria Michał Bryda-Przybyszewski, menedżer ds. komunikacji Fairtrade Polska.

W tym tygodniu negocjatorzy z unijnych instytucji wstępnie porozumieli się co do odroczenia terminu. Aby weszło ono w życie, uzgodniony tekst musi zostać zatwierdzony przez parlament i radę oraz opublikowany w Dzienniku Urzędowym UE przed końcem roku. Jeśli do tego dojdzie, EUDR zacznie obowiązywać od 30 grudnia 2025 roku dla dużych firm i 30 czerwca 2026 roku dla sektora małych i średnich firm. Utworzenie kategorii no risk country zostało odrzucone, ale KE zadeklarowała, że rozważy wprowadzenie uproszczonych wymogów dla krajów, które prowadzą zrównoważoną gospodarkę leśną.

Jak podkreślają przedstawiciele Komisji Europejskiej, nowy termin pozwoli lepiej przygotować się firmom, producentom do nowych obowiązków, ale też da więcej czasu na uruchomienie centralnej platformy informatycznej, do której będą raportowane wymagane dane. Jednak Fairtrade International określa tę decyzję jako krok wstecz w walce z ochroną lasów i zmianami klimatu. Organizacja obawia się, że powrót do prac nad rozporządzeniem może osłabić wiele kluczowych inicjatyw mających na celu ograniczenie wylesiania, a niepewność zaszkodzi rolnikom i firmom. „Z perspektywy rolników, producentów kakao i kawy, a także innych surowców objętych regulacją EUDR wymaga ona bardzo dużo prac związanych przede wszystkim z geolokalizacją, czyli z mapowaniem satelitarnym działek pod kątem tego, czy w danym gospodarstwie występowało, czy nie występowało wylesianie po 30 grudnia 2020 roku. Jeśli tak, to ten surowiec nie będzie mógł być wprowadzony na rynek europejski” – mówi Michał Bryda-Przybyszewski.

Jak wskazuje ekspert, ponad 70 proc. surowców z certyfikatem Fairtrade trafia na rynek europejski. Jest to więc dla rolników ogromny rynek zbytu i nie mogą sobie pozwolić na utratę dostępu do niego. O ile duże kooperatywy rolników są już w tym procesie przygotowań zaawansowane i stosują

geolokalizację, o tyle dla drobnych rolników, posiadających małe gospodarstwa – a tacy stanowią znaczną większość – będzie to duże wyzwanie. Przykładowo ze statystyk Fairtrade wynika, że na całym świecie funkcjonuje prawie 12,5 mln farm, na których uprawiana jest kawa. Około 95 proc. z nich to niewielkie gospodarstwa, których powierzchnia nie przekracza 5 ha. Dlatego – zdaniem eksperta – potrzebna jest pewność co do terminu wejścia w życie nowych obowiązków.

„Jako organizacja certyfikująca i współpracująca z rolnikami, pracownikami krajów globalnego Południa, gdzie zagrożenia dotyczące deforestacji są wysokie, wspieramy ich w pozyskiwaniu tych danych. Nawiązaliśmy współpracę z platformą do mapowania satelitarnego i przygotowania danych, zapisania ich w odpowiednim formacie, ale też weryfikacji, czy rzeczywiście tam dochodziło do wylesiania, bo czasami te systemy pokazują, że na danym obszarze było wylesianie, okazuje się, że na przykład nie dotyczy to definicji lasu, jaka została zapisana w rozporządzeniu. Cały czas wracamy do tego, że tak naprawdę nie wiemy, na kiedy to wszystko ma być gotowe” – podkreśla menedżer ds. komunikacji Fairtrade Polska.

Zgodnie z wypracowanymi zasadami współpracy organizacje producentów dostarczają dane geolokalizacyjne dla każdej działki rolnej swoich członków, a platforma Satelligence weryfikuje dane, a następnie wykrywa wszelkie działania związane z wylesianiem we wskazanych granicach oraz to, czy gospodarstwa znajdują się na obszarach chronionych. Flaguje również wylesianie w pobliżu gospodarstwa, co jest ważną informacją dla oceny ryzyka spółdzielni.

Ze względu na zamieszanie z terminami, ale też na obciążenia, jakie EUDR nakłada na rolników i przedsiębiorców w całym łańcuchu dostaw, nowe przepisy budzą wiele kontrowersji i niechęci. Zdaniem eksperta to odwraca niepotrzebnie uwagę od globalnego wyzwania, jakim jest przeciwdziałanie deforestacji, którym w dodatku trzeba się pilnie zająć. Z danych FAO wynika, że w latach 1990–2020 w wyniku wylesiania utracono 420 mln ha

lasów, czyli obszar większy niż UE. Konsumpcja w Unii Europejskiej odpowiada za około 10 proc. światowego wylesiania. „Przedsiębiorcy mają bardzo dużo problemów z interpretacją wytycznych zawartych w EUDR. Są konkretne pytania o to, jak ma wyglądać wprowadzanie informacji do systemu informatycznego Komisji Europejskiej, ale tych kosztów i wyzwań czy to w firmie, czy na plantacji jest naprawdę sporo. Jako Fairtrade International stoimy na stanowisku, żeby jak najwcześniej chronić lasy i nie czekać kolejny rok na to, by przeciwdziałać deforestacji. My w systemie od końca 2018 roku wymagamy od naszych rolników tego, by nie wycinali lasów pod uprawy. Apelujemy i wzywamy przedsiębiorców, by nie czekali kolejny rok, tylko już teraz przygotowali się na te wymagania” – mówi Michał Bryda-Przybyszewski.

Fairtrade zaktualizował w ostatnich latach standardy dotyczące kakao i kawy, które wymagają od producentów posiadających certyfikat Fairtrade większych wysiłków na rzecz zapobiegania deforestacji. Zaktualizowane standardy są zgodne z wymogami EUDR, w tym z geolokalizacją działek i opracowaniem danych na potrzeby oświadczeń o należytej staranności firm.

Jak podkreśla przedstawiciel organizacji, problem nadmiernego wylesiania pod uprawy wiąże się z brakiem uczciwego wynagradzania rolników za ich surowce. „Gdyby rolnicy otrzymywali uczciwe, dobre ceny za surowce, to nie musieliby wycinać lasów pod kolejne uprawy, żeby zwiększać swój dochód. Mieliby też środki na inwestowanie w ochronę lasów, w praktyki takie jak agroleśnictwo. Rolnicy żyją na granicy skrajnego ubóstwa i to powoduje takie problemy jak właśnie deforestację. Dlatego apelujemy jako organizacja o to, żeby zająć się ochroną lasów już teraz” – mówi ekspert.

Jak informuje PE, w porozumieniu między instytucjami unijnymi uwzględniono tzw. emergency break, czyli przerwę awaryjną, która zakłada możliwość dalszego odroczenia terminu EUDR, gdyby platforma internetowa dla przedsiębiorstw nie była w pełni operacyjna do grudnia 2025 roku lub jeżeli klasyfikacje

ryzyka krajów nie zostaną opublikowane co najmniej sześć miesięcy wcześniej.

Źródło: Newseria.pl